

Sygn. akt I ACa 969/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SA Dariusz Ryszał SO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej  
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 14 września 2016 roku, sygn. akt VIII GC 542/15

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. kwotę 214.142,46 zł (dwieście czternaście tysięcy sto czterdzieści dwa złote i czterdzieści sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:**

**- od kwoty 148.603 zł (sto czterdzieści osiem tysięcy sześćset trzy złote) od dnia 23 września 2015 roku,**

**- od kwoty 65.539,46 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy pięćset trzydzieści dziewięć złotych i czterdzieści sześć groszy) od dnia 26 września 2015 roku,**

**i oddala powództwo w pozostałej części,**

**2. w punkcie drugim zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.722,24 zł (dziesięć tysięcy siedemset dwadzieścia dwa złote**

***i dwadzieścia cztery grosze) tytułem kosztów procesu;***

**II. *oddala apelację w pozostałej części;***

**III. *zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.267,68 zł (dziesięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt siedem złotych i sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

***Sygn. akt I ACa 969/16***

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 września 2016 roku (sygn. VIII GC 542/15) wydanym w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. przeciwko Towarzystwo (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę Sąd Okręgowy w Szczecinie:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.200 złotych tytułem kosztów procesu;

III. zarządził zwrot powódce kwoty 2000 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki na wydatki.

***Sąd Rejonowy oparł powyższe rozważania na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:***

Powódkę i pozwanego ubezpieczyciela wiązała umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w okresie od 1 marca 2015 roku do 29 lutego 2016 roku, na sumę ubezpieczenia w wysokości 5.000.000 złotych, w wariancie 2 - OC związane z prowadzeniem działalności i posiadaniem mienia (z wyłączeniem OC związanej z wprowadzeniem produktu do obrotu). W polisie wskazano rodzaje działalności powódki, w których wymieniono między innymi przeładunki masowych ładunków sypkich tj. węgla, koksu, rudy, biomasy, produktów leśnych, zboża, nawozów. Składka roczna wyniosła 72.860 złotych. W polisie wprowadzono włączenie odpowiedzialności według niektórych klauzul. Jednocześnie ubezpieczeniem objęte zostały obok szkód rzeczowych i osobowych, również czyste szkody majątkowe, co stanowiło odstępstwo od przewidzianego w ogólnych warunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej będących integralną częścią umowy ubezpieczenia wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, jednakże klauzula czystych szkód majątkowych nie obejmowała odpowiedzialności cywilnej między innymi za szkody spowodowane przez produkty wyprodukowane lub dostarczone przez ubezpieczającego (lub osoby, za które ponosi odpowiedzialność) jak też wykonane przez ubezpieczającego (lub osoby, za które ponosi odpowiedzialność) prace lub usługi. W ogólnych warunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (dalej również jako: „OWU”) zawarto w § 2 ust. 10 definicję szkody rzeczowej.

Powódka wykonywała załadunek węgla koksowego A. ze statku (...). Te czynności wykonywali dwaj pracownicy powódki oraz dwaj pracownicy (...) -Serwis spółki z o.o. z siedzibą w Ś.. Jeden z pracowników był upoważniony do wskazania węgla do załadunku. Nie upewniając się czy wskazuje właściwy towar przyjął założenie, że węgiel z określonego wału podlega załadunkowi. Błędnie uznał, że całość węgla była węglem koksującym, choć część była węglem zbieranym - energetycznym.

Już po załadunku kontrahent powódki (...) S.A. stwierdził, że zostały do wagonów załadowanej dwa rodzaje węgla, co uwidoczniły zdjęcia (jaśniejszy i ciemniejszy węgiel). Dolna połowa wagonów była załadowana węglem, który nie spełnia parametrów węgla koksującego. O powyższym zawiadomił powódkę zastrzegając dochodzenie naprawienia szkody. Wskazał, że węgiel utracił wartość handlową, która była zakładana w kwocie 1.050.387 złotych.

Na prośbę powódki (...) S.A. poczynił starania w celu zminimalizowania szkody i uzgodnił z (...), że węgiel zostanie zutylizowany w (...) w cenie 345 złotych za tonę, toteż wysłano tam całość 1752,40 ton. Doprowadziło do zmniejszenia szkody do kwoty 445.809 złotych.

O powyższym powódka powiadomiła pozwanego ubezpieczyciela. Po przeprowadzonym postępowaniu pozwana w piśmie do (...) S.A. powiadomiła o odmowie przyznania odszkodowania. Przyznała, że doszło do przemieszania węgla koksującego i węgla energetycznego, co doprowadziło do obniżenia wartości handlowej węgla, lecz powołując się na przeprowadzoną ekspertyzę stwierdziła, że nie o kwotę 445,809 złotych, lecz o kwotę 214.142,46 złotych. Niezależnie od tego stwierdziła, że zgłoszona szkoda stanowi czystą szkodę majątkową w rozumieniu § 2 pkt 11 OWU, a szkoda ta została wywołana pracą ubezpieczającego, co podlegało wyłączeniu odpowiedzialności pozwanej. Mimo kolejnych wezwań do zapłaty, pozwana podtrzymała swoją decyzję.

Powódka uiściła spółce (...) S.A. kwotę 445.908 złotych w 6 ratach po 74.301,50 złotych zapłaconych w dniach: 6 i 25 sierpnia 2015 roku, 25 września 2015 roku, 26 października 2015 roku, 25 listopada 2015 roku, 23 grudnia 2015 roku.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny niniejszej sprawy ustalono przede wszystkim w oparciu o dowody z dokumentów, i to głównie załączonych do pozwu. Dodał, że stan faktyczny nie był sporny, w tym fakt powstania szkody po stronie powódki. Różnie strony określały natomiast wysokość szkody. Sąd Okręgowy zauważył, że badanie tej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, toteż strona powodowa słusznie wnioskuje o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu wykazania, że wskazana przez nią wysokość szkody, tożsama z wysokością żądania, została określona prawidłowo. Sąd Okręgowy uznał jednak, że istnienie potrzeby takiego badania było uzależnione od stwierdzenia, czy szkoda ta w ogóle jest objęta ubezpieczeniem na podstawie umowy zawartej przez strony.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka wystąpiła z roszczeniem z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, kwalifikowanego w kodeksie cywilnym jako ubezpieczenie majątkowe. Przytoczył treść art. 805 § 1 k.c. i art. 822 § 1 k.c. i wskazał, że zgodnie z tymi przepisami legitymacja czynna co do naprawienia szkody przez ubezpieczyciela w zakresie odpowiedzialności cywilnej powódki przysługiwałaby w świetle powołanej regulacji spółce (...) S.A. (art. 822 § 4 k.c.), a nie powódce, na co zresztą wskazuje treść korespondencji pozwanego ubezpieczyciela dotyczącej decyzji ubezpieczeniowej po zgłoszeniu szkody wyrządzonej przez powódkę, jako kierowanej do wymienionego poszkodowanego. Sąd Okręgowy zauważył jednak, że w niniejszej sprawie doszło jednak do zapłaty ze strony powódki kwoty uznanego przez nią odszkodowania (w wysokości dochodzonej w niniejszym procesie), co oznacza, że powódka sama, mimo ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej, naprawiła wyrządzoną szkodę. Wskazał, że pomiędzy ubezpieczającym lub ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności, której przejęciu służy zawarcie umowy ubezpieczenia OC, a ubezpieczycielem, nie ma solidarności dłużników, bowiem odpowiedzialność tych osób kształtowana jest na różnych podstawach (art. 369 k.c.). Występuje natomiast sytuacja polegająca na tym, że spełnienie świadczenia przez jednego z zobowiązanych zwalnia drugiego do wysokości spełnionego świadczenia (odpowiedzialność in solidum). Nie może więc być już mowy o zobowiązaniu pozwanej wobec (...) S.A. Z kolei powódce, o ile spełnione przez nią zobowiązanie stanowiłoby wypełnienie odpowiedzialności cywilnej objętej ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy ubezpieczenia OC zawartej z pozwaną, służyłoby roszczeniu regresowe wobec ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy uznał, że nie ma wątpliwości, że powódka jest odpowiedzialna za szkodę w postaci utraty wartości handlowej węgla, którego załadunek był przedmiotem zlecenia ze strony (...) S.A., albowiem przyczyną szkody były błędy pracowników powódki oraz pracowników podmiotu, z którym powódkę wiązała umowa o świadczenie na rzecz powódki kompleksowych usług portowych, a więc podmiotu, którym powódka posłużyła się realizując zlecenie spółki (...).

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie zakres ubezpieczenia określony został w polisie ubezpieczeniowej odzwierciedlającej treść zawartej przez strony umowy ubezpieczenia. Z kolei ogólne warunki ubezpieczenia OC, będące integralnym elementem umowy ubezpieczenia, zdefiniowały pojęcia zdarzeń objętych ubezpieczeniem OC oraz zdarzeń i szkód, które z ubezpieczenia zostały wyłączone (bądź nie zostały włączone). Sąd Okręgowy podkreślił, że strony właściwie nie były w sporze co do tego, że ubezpieczeniem OC dotyczącym powódki nie były objęte czyste szkody majątkowe spowodowane przez wykonane przez ubezpieczającego (lub osoby, za które ponosi odpowiedzialność)

prace lub usługi, natomiast powódka uważała, że szkoda, z którą wiąże odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela nie była czystą szkodą majątkową, lecz szkodą, której dotyczą klauzule nr 4 i 5 OWU, objęte umową ubezpieczenia. Sąd Okręgowy wskazał, że pomijając ocenę, czy szkoda, w związku z którą powódka domagała się zasądzenia w niniejszym procesie, może być zaliczona do szkód objętych wymienionymi klauzulami (zwłaszcza klauzulą nr 5, która mówi o wypadkach ubezpieczeniowych powstałych po przekazaniu odbiorcy przedmiotu czynności prac lub usług, choć w niniejszej sprawie wypadek miał miejsce przed tym przekazaniem), trzeba zauważyć, że powódka kwalifikuje powstałą szkodę jako szkodę rzeczową, nie zaś jako czystą szkodę majątkową. Sąd Okręgowy wskazał, że pojęcie szkody rzeczowej powinno być w sprawie o odszkodowanie ubezpieczeniowe interpretowane w oparciu o umowę ubezpieczenia, a więc też w oparciu o ogólne warunki ubezpieczenia OC. Z tego względu Sąd Okręgowy uznał, że nie mają znaczenia definicje przywołane w pozwie, zaś własną definicję szkody rzeczowej, a więc obowiązującą również powódkę na mocy zawartej przez strony umowy ubezpieczenia, zawiera § 2 pkt 10 OWU. Zgodnie z tym przepisem szkoda rzeczowa, to wyrażony w pieniądzu uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy ruchomej lub nieruchomości. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia ani z uszkodzeniem ani ze zniszczeniem rzeczy. Sąd Okręgowy wskazał, że powódka pojęcie „rzecz”, używane w OWU, odnosi do partii węgla, zaś uszkodzenie tak rozumianej rzeczy polega jej zdaniem na zmieszaniu różnych gatunków węgla. Sąd Okręgowy podkreślił, że istnieje w piśmiennictwie pojęcie przedmiotu zbiorowego, które cechuje się tym, że dopiero pewna, najczęściej nieoznaczona ilość rzeczy tego samego rodzaju może być przedmiotem stosunku cywilnoprawnego, to jednak nie oznacza, że przedmiot zbiorowy jest rzeczą w rozumieniu art. 45 k.c. Zauważył, że ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obowiązujące pomiędzy stronami nie definiują pojęcia rzeczy, toteż należy do tego pojęcia odnosić definicję z art. 45 k.c. Tym samym nie ma podstaw do przyjęcia, że przedmiot zbiorowy, do którego niekiedy używa się też, zwłaszcza w obrocie gospodarczym, określenia „towar”, jest rzeczą, której dotyczy zawarta w OWU definicja szkody rzeczowej. Podkreślił, że OWU zawierają definicję produktu, którą jest według tej definicji rzecz ruchoma, choćby połączona z inną rzeczą, a także zwierzęta i energia, sprzedane lub dostarczone przez ubezpieczającego (§ 2 pkt 7). Pojęcie to występuje w OWU jako element opisów okoliczności, w których powstaje szkoda, w tym w opisie przyczyny szkody (np. g 3 ust. 1,2, 7, § 6 ust. 1 pkt 1), nie zaś jako przedmiot szkody. Nie może być zatem utożsamiane z pojęciem rzeczy w rozumieniu przepisu § 2 pkt 10 OWU, definiującego szkodę rzeczową. Sąd Okręgowy wskazał, że choćby mimo to uznać, że rzeczą w rozumieniu zawartej pomiędzy stronami umowy ubezpieczenia jest określona ilość (objętość) węgla, to uszkodzenie tak rozumianej rzeczy zaistniało w czasie, gdy owa „rzecz” powstawała, nie zaś już po tym powstaniu. W ocenie Sądu Okręgowego - można wręcz twierdzić, że definiowana przez powoda „rzecz” od jej powstania, którym był załadunek „rzeczy”, była w jednakowym stanie, szkoda nie wystąpiła więc po powstaniu „rzeczy”. Nie można też mówić o uszkodzeniu czy zniszczeniu rzeczy. Właśnie po to, by zdefiniować szkodę, która nie jest uszkodzeniem ani zniszczeniem rzeczy, wprowadzone zostało pojęcie czystej szkody majątkowej, a więc takiej, która powstała jako obniżenie wartości określonych rzeczy, w tym takich, których wartość jest określona w odniesieniu do ich zgromadzenia jako przedmiotu zbiorowego, mimo braku uszkodzenia czy zniszczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że należało powództwo oddalić.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparte zostało o art. 98 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, wskazując po ostatecznym sprecyzowaniu zakresu zaskarżenia, że zaskarża ten wyrok w punktach I i II. Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

1. naruszenie art. 805 § 1 i 2 w zw. z art. 822 § 1 i 2 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i bezpodstawne uznanie, że szkoda polegająca na uszkodzeniu węgla koksującego skutkującego niemożliwością jego wykorzystania do wytworzenia koksu odlewniczego, stanowi przypadek czystej szkody majątkowej, z którą nie wiąże się odpowiedzialność pozwanej, podczas gdy zdarzenie w niniejszej sprawie skutkowało powstaniem klasycznej i jedynej możliwej szkody rzeczowej w przedmiocie węgla koksującego, gdyż prawidłowa wykładnia pojęcia szkody w jednoznaczny sposób przesądza, iż zmieszanie węgla koksującego, a więc węgla o szczególnych parametrach, które pozwalają wykorzystać ten surowiec w procesie produkcji koksu odlewniczego, stanowi modelowy przykład szkody

rzeczowej w surowcu węgla, gdyż szkoda polega na wystąpieniu zmian jakościowych, które skutkują obniżeniem wartości zarówno użytkowej jak i handlowej (okoliczność ta jest bezsporna, gdyż nie była kwestionowana przez pozwaną, a wręcz na rozprawie 22 marca 2016 roku pozwana uznała tę okoliczność, wskazując, że nie kwestionuje faktu i okoliczności zmian jakościowych w przedmiocie węgla], bowiem żadna inna znana powódce szkoda rzeczowa w przedmiocie węgla, która mogłaby zostać objęta zawartą przez strony umową ubezpieczenia, nie mogłaby nastąpić, co oznacza, iż przyjęcie słuszności wykładni dokonanej przez sąd prowadziłoby do wniosku, iż zawarta przez strony umowa ubezpieczenia szkód występujących przy przeładunku ładunków masowych, nie obejmuje w istocie żadnych szkód, które mogą powstać przy działalności Powódki, co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 7,10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej;

2.naruszenie art 822 § 1 Kodeksu cywilnego przez błędną wykładnię i zastosowanie niewłaściwej definicji „czystej szkody majątkowej”, gdyż zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej, czystą szkodą majątkową jest wyrażony w pieniądzu uszczerbek niebędący szkodą rzeczową i osobową, podczas gdy szkoda w niniejszej sprawie polegała na doznaniu przez rzecz zmian jakościowych i użytkowych, uszczerbek nie był więc wyrażany wyłącznie w pieniądzu, ale również i rzeczowo, jak również należy mieć na uwadze, iż czystą szkodą majątkową są wyłącznie sytuacje, w których szkoda mimo prób uznania jej za szkodę rzeczową lub osobową, nie jest żadnym z powyższych przypadków; z uwagi bowiem na budowę definicji czystej szkody majątkowej w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej, istnieje domniemanie uznania danej szkody za rzeczową lub osobową i dopiero obalenie tego domniemanie pozwala uznać szkodę za czystą szkodę majątkową, co oznacza, iż doznanie przez rzecz zmian jakościowych i użytkowych (bezsporne] w każdym razie stanowić będzie szkodę rzeczową, a czystą szkodą majątkową (jak sama nazwa wskazuje - szkodą, którą można wyrazić tylko w pieniądzu i nie jest związana z fizycznymi zmianami przedmiotu] byłaby przykładowo sytuacja, w której na skutek opóźnień powódki w przeładunku węgla, węgiel docierający do odbiorcy straci na wartości z uwagi na obniżenie cen na rynku węgla, a tym samym czystą szkodą majątkową byłby uszczerbek wyrażający wyłącznie w pieniądzu różnicę w wartości początkowej węgla oraz wartości, po jakiej węgiel został sprzedany, co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej pozwanej;

3.naruszenie art. 805 § 1 i 2 w zw. z art. 822 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i bezpodstawne uznanie, iż szkoda, która wystąpiła w niniejszej sprawie stanowi czystą szkodę majątkową, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że powódka zawarłaby w istocie bezskuteczną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, gdyż przyjmując, iż, jak to uznał Sąd, węgla koksującego nie można uszkodzić, ubezpieczenie prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej polegającej na przeładunku ładunków masowych sypkich, nie miałoby żadnego sensu i uzasadnienia, gdyż każde uszkodzenie ładunku masowego byłoby interpretowane przez pozwaną jako wystąpienie czystej szkody majątkowej, za którą pozwana nie odpowiada, ten niebezpieczny proceder umożliwić może więc pozwanej uchylanie się zawsze od wywiązywania się z postanowień zawartych umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej;

4.naruszenie art. 45 Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, iż przeładowywany przez powódkę węgiel koksujący nie jest rzeczą w rozumieniu art. 45 Kodeksu cywilnego, bowiem zgodnie z ustalonym i jednolitym dorobkiem doktryny prawniczej, węgiel stanowi przedmiot zbiorowy, może więc on dotyczyć tylko rzeczy w rozumieniu wyżej przywołanego przepisu i jako taki może stanowić przedmiot własności czy posiadania, co w konsekwencji implikuje, iż może zostać uszkodzony jak każda rzecz, przyjęcie bowiem słuszności stanowiska Sądu oznaczałoby, iż nie jest możliwe uszkodzenie drewna czy produktów w postaci płynnej, a co już w samo w sobie obrazuje błędność i brak podstaw do uznania przyjętej przez Sąd wykładni pojęcia „rzeczy”, co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 7, 10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej pozwanej;

5.naruszenie art. 45 Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd, iż nawet gdyby uznać węgiel koksujący za rzecz w rozumieniu wyżej przywołanego przepisu to uszkodzenie rzeczy „zaistniało w czasie, gdy owa „rzecz” powstawała”, co oznacza, że w ocenie Sądu powstanie rzeczy uzależnione jest od

jej uformowania ilościowo w tym przypadku poprzez załadunek do wagonu, podczas gdy przedmiotem umowy przeładunkowej była określona z góry ilość węgla koksującego (65.819,457 mt], co już w wystarczający sposób określa rzecz ilościowo i przesądza o błędnym przyjęciu przez Sąd, że w niniejszej sprawie „rzecz powstawała” dopiero w skutek jej załadunku do wagonów, co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 7, 10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej pozwanej;

6.naruszenie art. 45 Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji brak uznania, że węgiel stanowi rzecz w rozumieniu wyżej przywołanego przypisu, co konsekwencji doprowadziło do całkowicie błędnego uznania przez Sąd, że rzeczy węgla nie da się uszkodzić, podczas gdy węgiel koksujący stanowi specyficzny surowiec o szczególnych parametrach i przeznaczony jest do wyrobu koksu odlewniczego i jego zmieszanie z choćby nawet nieznaczną ilością innego rodzaju węgla, powoduje, iż węgiel ten nie posiada odpowiednich parametrów energetycznych do wyrobu koksu odlewniczego, jego zmieszanie więc z węglem energetycznym prowadzi nie tylko do jego obniżenia wartości handlowej, ale skutkuje przede wszystkim brakiem możliwości wykorzystania węgla w przeznaczonym celu (bezsporne], co jednoznacznie przesądza, iż doznanie przez węgiel koksujący zmian jakościowych i użytkowych prowadzi do jego uszkodzenia, a co w konsekwencji doprowadziło nadto do błędnej wykładni § 2 pkt 7, 10 i 11 oraz klauzul 4 i 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej;

7.naruszenie art. 65 § 1 i 2 oraz art. 805 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w dniu 25 lutego 2015 roku, tj. w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, polegającej na przyjęciu z pominięciem kontekstu sytuacyjnego, w jakim oświadczenia zostały złożone i zamiaru stron polegającego na udzieleniu powódce ochrony ubezpieczeniowej prowadzonej przez niej działalności gospodarczej polegającej na „przeładunku masowych ładunków sypkich” (co wynika wprost z treści polisy nr (...)), podczas gdy z okoliczności, a także z zasad logiki, wynika, że ubezpieczenie przeładunku masowych ładunków sypkich wiąże się wyłącznie ze szkodami rzeczowymi, jakie mogą powstać w ładunkach należących do kontrahentów Powódki, brak więc dokonania przez Sąd prawidłowej wykładni oświadczeń woli prowadzi do sytuacji, w której strony zawarłyby umowę ubezpieczeniową, na gruncie której pozwana nie przyjęłaby na siebie żadnej odpowiedzialności, co pozostaje w sprzeczności z dyspozycją art. 805 § 1 Kodeksu cywilnego;

8.naruszenie art. 385 § 2 zd. pierwsze i drugie Kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie, tj. brak zastosowania wykładni postanowień niejednoznacznych Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej na korzyść powódki, która w tej materii winna być traktowana jako konsument, co potwierdza Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 grudnia 2003 roku (sygn. akt V CK 35/03), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż „w razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, należy interpretować na korzyść ubezpieczonego. Sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jest obciążanie ubezpieczonych negatywnymi konsekwencjami wadliwej i niedbałej ich redakcji”, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania przez Sąd, iż pozwana może uzasadniać swój brak odpowiedzialności, powołując się na bardzo niejednoznaczną i nad wyraz szeroką definicję pojęcia „czystych szkód majątkowych”, co w rzeczywistości prowadzi do sytuacji, w której pozwana może uchylać się od odpowiedzialności za szkody występujące przy przeładunku rzeczy oznaczonych co do gatunku, a w konsekwencji prowadzi do bezzasadności ubezpieczenia całości rodzaju działalności prowadzonej przez powódkę.

W oparciu o tak sformułowane powódka wniosła o:

1.zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 445.809 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 18 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;

2.zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym opłaty od pozwu oraz kosztów zastępstwa procesowego przed I i II instancją według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa;

alternatywnie:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, że szkoda polegająca na uszkodzeniu węgla koksującego skutkującego niemożliwością jego wykorzystania do wytworzenia koksu odlewniczego, stanowi przypadek czystej szkody majątkowej, z którą nie wiąże się odpowiedzialność pozwanej. Wskazała, że zgodnie z definicją czystej szkody majątkowej wyrażoną w § 2 pkt 11 Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Pozwanej z dnia 30 października 2008 roku będących integralną częścią Umowy ubezpieczeniowej, czysta szkoda majątkowa to „wyrażony w pieniądzu uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego w skutek zdarzeń innych niż wymienione w definicji szkody osobowej i szkody rzeczowej zawartej w OWU Tak zbudowana definicja opiera się więc na definicji negatywnej, tj. dopiero brak możliwości uznania szkody za rzeczową lub osobową, pozwala uznać ją za czystą szkodę majątkową. Definicja w OWU wprowadza więc domniemanie istnienia szkody rzeczowej bądź osobowej i dopiero całkowity brak przesłanek do uznania szkody za rzeczową lub osobową, pozwala uznać, iż w skutek zdarzenia zaistniała czysta szkoda majątkowa. Wskazał na absolutny brak adekwatności zastosowania pojęcia czystej szkody majątkowej do szkody występującej w niniejszej sprawie, albowiem w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której w skutek błędów powódki doszło do zmieszania węgla koksującego (przedmiot przeladunku) z węglem energetycznym, co doprowadziło do tego, że węgiel doznał zmian jakościowych i użytkowych, na skutek których węgiel stracił swoje parametry i przestał być węglem koksującym. Zauważył, iż węgiel koksujący, co było przez powódkę przedstawiane w pozwie i kolejnym piśmie procesowym, stanowi szczególny rodzaj węgla, którego parametry energetyczne pozwalają go wykorzystać w procesie produkcji koksu odlewniczego. Nawet znikome „zanieczyszczenie” węgla koksującego z innym węglem lub surowcem, prowadzi do całkowitej i nieodwracalnej utraty możliwości jego wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem. W świetle powyższego według skarżącego nie budzi najmniejszych wątpliwości, iż zmieszanie węgla koksującego z innym surowcem skutkuje powstaniem klasycznej i jedynej możliwej szkody rzeczowej w przedmiocie węgla koksującego. Brak uznania powyższego za zasadne, implikowałby konieczność zaprzeczenia możliwości uszkodzenia rzeczy węgla, co z kolei prowadziłoby do wniosku, iż zawarta przez strony umowa ubezpieczenia szkód występujących przy przeladunku ładunków masowych, nie obejmuje w istocie żadnych szkód, które mogą powstać w trakcie działalności powódki.

Skarżący zarzucił, że sąd w sposób całkowicie błędny skupił swe rozważania na kwestii utraty wartości handlowej i z tego punktu wywnioskował, iż nie wystąpiła szkoda rzeczowa w przedmiocie węgla koksującego, a jedynie czysta szkoda majątkowa. Skarżący podkreślił, że daną szkodę można zakwalifikować na gruncie OWU jako czystą szkodę majątkową, dopiero wówczas, gdy wszelkie okoliczności sprawy nie pozwalają uznać jej za szkodę rzeczową bądź osobową. W niniejszej sprawie natomiast występuje sytuacja odwrotna, tj. wszelkie okoliczności sprawy jednoznacznie przesądzają, iż doszło do uszkodzenia przedmiotu węgla, w skutek czego wystąpiła szkoda rzeczowa wręcz w modelowym ujęciu (gdyż nie jest powódce znana, jaka inna szkoda rzeczowa w przedmiocie węgla mogłaby nastąpić), co w żadnym razie nie pozwala zakwalifikować tego stanu jako czystą szkodę majątkową.

Zdaniem skarżącego - powyższe, w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, potwierdza, iż w realiach niniejszej sprawy doszło do uszkodzenia węgla. Po pierwsze, nastąpiła zmiana jakościowa węgla. Po drugie, zmiana ta skutkowałą obniżeniem wartości zarówno użytkowej jak i handlowej. Po trzecie, uszkodzenie miało charakter trwały, tj. niedający się naprawić. Po czwarte, wreszcie, pozwana nigdy nie kwestionowała faktu wystąpienia zmian w strukturze węgla koksującego, a wręcz na rozprawie w dniu 22 marca 2016 roku uznała tę okoliczność, wskazując, że nie kwestionuje faktu i okoliczności zmian jakościowych w przedmiocie węgla. Powódka dochodzi więc odszkodowania za szkodę zaistniałą w substancji rzeczy poprzez jej uszkodzenie.

Skarżący za istotne uznał, że Sąd Okręgowy z niewiadomych przyczyn odmówił przypisania przymiotu rzeczy przedmiotowi węgla. Odwołał się w tej mierze do pojęcia rzeczy zdefiniowanego przez prof. J. Wasilkowskiego i powtarzanego w niezmienionej formie przez kolejnych komentatorów prawa cywilnego, iż „Rzeczami w rozumieniu naszego prawa cywilnego są materialne części przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle

wyodrębnione (w sposób naturalny lub sztuczny), że w stosunkach społeczno- gospodarczych mogą być traktowane jako dobra samoistne”. Rzeczami są zatem wyłącznie przedmioty materialne, które stanowią (mogą stanowić) samoistny przedmiot obrotu i stosunków prawnorzeczowych. Uszkodzony w niniejszej sprawie węgiel koksujący spełnia wszelkie powyższe przesłanki uprawniające do uznania go „rzeczą” w rozumieniu cywilnoprawnym. Skarżący wskazał, że istotnym pozostaje nadto, iż przedmiotem umowy przeładunkowej była określona ilość węgla koksującego, tj. 65.819,457 mt (zgodnie ze zleceniem A/C z dn. 10 lutego 2015 r. - w aktach sprawy). To właśnie ta ilość węgla koksującego stanowiła rzecz. Bez znaczenia dla uznania przedmiotu za rzecz pozostaje kwestia ładowania węgla na wagony.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej - (...) S.A. w W.- kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

W ocenie pozwanej sąd rozstrzygający sprawę słusznie zważył, że szkoda, która nastąpiła w majątku strony powodowej była czystą szkodą majątkową, za którą pozwana odpowiedzialności nie ponosi. Tym samym sąd w sposób prawidłowy dokonał wykładni treści umowy ubezpieczenia łączącej strony postępowania a w konsekwencji wprowadził prawidłowe wnioski. Dodatkowo wskazał, że powódka nie wykazała wysokości szkody.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

#### ***Apelacja strony powodowej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.***

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji poczynił w rozpoznawanej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni akceptuje i przyjmuje za własne. W szczególności podkreślić należy, że pomiędzy stronami nie stanowiło przedmiotu sporu zawarcie i treść umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jak również okoliczności związane z zaistnieniem w okresie obowiązywania powyższej umowy zdarzenia, z którego strona powodowa wywodziła obowiązek spełnienia świadczenia przez pozwany zakład ubezpieczeń. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – w zakresie stanu faktycznego sporna była jedynie wysokość szkody wyrządzonej w wyniku tego zdarzenia osobie trzeciej, czyli (...) spółce akcyjnej. Antycypując dalsze rozważania w tym miejscu zaznaczyć trzeba, że strona pozwana w istocie przyznała, że doszło do powstania szkody, jednak o niższej wartości niż wskazana przez powódkę. Pozwana w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji konsekwentnie powoływała się na ustalenia faktyczne poczynione przez nią w postępowaniu związanym z likwidacją szkody na podstawie zleconej przez nią ekspertyzy, zgodnie z którymi szkoda poniesiona na skutek zmieszania w czasie przeładunku węgla koksującego i węgla energetycznego wyniosła 214142,46 złotych. Biorąc pod uwagę, że pozwana powyższego oświadczenia wiedzy nigdy nie cofnęła, uznać trzeba, że okolicznością sporną wymagającą wykazania przez stronę powodową była wyłącznie powstania szkody przekraczającej kwotę 214142,46 złotych. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że powód w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wniósł o przeprowadzenie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego, jednak Sąd Okręgowy powyższy wniosek dowodowy oddalił, uznając, że ustalenie wysokości szkody jest zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na to, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie co do zasady. Powód nie wniósł zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. co do wydania powyższego postanowienia, a tym samym utracił prawo powoływanie się na ewentualne uchybienie przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji w tym zakresie. Co więcej, powód nie sformułował w apelacji zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego ani nie ponowił wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu apelacyjnym. W tym stanie rzeczy zaistniał stan, jakby taki wniosek nie został skutecznie złożony, zaś negatywnymi skutkami zaniechania przeprowadzenia dowodu z tym zakresie należało obciążyć powoda jako stronę, na której spoczywał ciężar dowodu wykazania szkody. Nie budzi bowiem wątpliwości, że ustalenie wysokości szkody wynikającej ze zmieszania dwóch rodzajów węgla prowadzącego do zmniejszenia jego wartości energetycznej, a tym samym obniżenia wartości handlowej wymaga wiedzy specjalistycznej, co czyniło koniecznym przeprowadzenie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego odpowiedniej specjalności. Skoro powód skutecznie takiego wniosku nie złożył, zaś sąd odwoławczy kierując się zasadą kontrydiktoryjności nie znalazł podstaw do przeprowadzenia powyższego dowodu z urzędu, przyjąć należy, że wartość szkody poniesionej na skutek zmieszania w czasie przeładunku wykonywanego przez powoda węgla koksującego i węgla energetycznego wyniosła wyłącznie kwotę przyznaną przez



samego pozwanego, czyli kwotę 214.142,46 złotych. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że jakkolwiek zakład ubezpieczeń przyjmując powyższe wyliczenie oparł się na sporządzonej na swoje zlecenie ekspertyzie prywatnej, która w niniejszym procesie ma wyłącznie walor dokumentu prywatnego, to jednak wnioski w niej zawarte oparte były na logicznych założeniach, których strona powodowa dochodząc roszczenia w niniejszym procesie bezzasadnie pominęła. Powódka wyliczając wysokość szkody przyjęła bowiem, że wyznacza ją różnica pomiędzy wartością handlową 1756,50 ton węgla koksującego [załadowanego do 30 wagonów w ramach świadczonej przez stronę powodową usługi przeładunku] wynoszącą 1.050.387 złotych a wartością tej samej ilości zmieszanego węgla koksującego i energetycznego faktycznie załadowanego do tej samej liczby wagonów, sprzedanego za kwotę 604578 złotych. Powód nie wziął jednak pod uwagę, że z okoliczności sprawy wynika, że załadowany do wagonów węgiel energetyczny w ilości ponad 300 ton [co wynika choćby z oświadczenia z dnia 26 marca 2015 roku na karcie 51 akt] musiał odpowiednio zmniejszyć masę węgla koksującego znajdującego się w tym transporcie, skoro ogólna masa ładunku, która dotarła do odbiorcy była taka sama i miała wynosić 1756,50 ton. W konsekwencji obniżenie wartości handlowej węgla koksującego na skutek zmieszania go z węglem energetycznym musiał dotyczyć odpowiednio mniejszej [o ponad 300 ton] ilości węgla koksującego niż założona przez powoda. Wprawdzie nie zostało ustalone, co stało się z brakującą ilością węgla koksującego, jednak uwzględniając fakt, że przedmiotem czynności przeładunkowych była znacznie większa partia węgla wynosząca 65819,457 ton [vide zlecenie na karcie 49 akt] nie można wykluczyć, że został on dostarczony w ramach innego transportu ewentualnie utracony w innych okolicznościach, co jednak nie jest objęte ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej za zniszczenie lub uszkodzenie rzeczy. Co więcej, przy ustaleniu wysokości szkody poniesionej przez odbiorcę węgla należało wziąć pod uwagę fakt, że został on wzbogacony o wartość dostarczonego mu węgla energetycznego, który nie stanowił jego własności i nie był objęty umową zawartą z powodem. W konsekwencji stanowisko zakładu ubezpieczeń co wysokości szkody uwzględniające powyższe okoliczności zasługuje na aprobatę. Biorąc pod uwagę, że powód nie naprowadził dowodów, które uzasadniałyby odmienny wniosek co do wysokości szkody wyrządzonej (...) Spółce Akcyjnej, Sąd Apelacyjny uznał, że szkoda ta odpowiada wskazanej wyżej kwocie 214.142,46 złotych.

W rozpoznawanej sprawie zasadnicze znaczenie miało jednak ustalenie, czy na pozwanej spoczywał obowiązek naprawienia szkody w ramach ochrony ubezpieczeniowej udzielonej powodowi na podstawie umowy ubezpieczenia z dnia 25 lutego 2015 roku.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że w dobrowolnym ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej strony mogą co do zasady w sposób swobodny kształtować reguły odpowiedzialności ubezpieczyciela, w szczególności co do określania zdarzeń i szkód objętych ryzykiem zakładu ubezpieczeń, o ile nie pozostają one w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy [art. 807 k.c.]. Z tego względu decydujące do ustalenia treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony miały postanowienia zawartej przez nich umowy ubezpieczenia oraz ogólnych warunków ubezpieczenia. Poza sporem pozostaje, że ogólne warunki ubezpieczenia mające zastosowanie w badanej sprawie wyodrębniały trzy rodzaje szkód: szkody osobowe, szkody rzeczowe i czyste szkody majątkowe, przy czym definicje tych rodzajów szkód zostały zawarte odpowiednio w § 2 punktach 9, 10 i 11 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wbrew zarzutom skarżącego – z powyższych postanowień nie można wyprowadzać domniemania co do kwalifikowania danej szkody za rzeczową lub osobową i dopiero obalenie tego domniemania pozwala uznać szkodę za czystą szkodę majątkową. Czysta szkoda majątkowa to bowiem – zgodnie z § 2 pkt. 11 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej – wyrażony w pieniądzu uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego wskutek innych zdarzeń innych niż wymienione w definicji szkody osobowej i szkody rzeczowej zawartej w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Tym samym w świetle tego postanowienia umownego czystą szkodą majątkową jest każdy uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego dający się wyrazić w pieniądzu nie mieszczący się w definicji szkody osobowej lub szkody rzeczowej. Inny słowy, jeżeli poszkodowany poniósł uszczerbek, który nie można zakwalifikować jako szkodę osobową w rozumieniu § 2 pkt. 9 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lub jako szkodę rzeczową w rozumieniu § 2 pkt. 10 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, to należy go traktować jako czystą szkodę majątkową. W związku z tym za bezpodstawne uznać należy twierdzenie strony powodowej, że z ogólnych warunków ubezpieczenia wynika domniemanie, że szkoda ma charakter szkody rzeczowej lub szkody osobowej i dopiero obalenie powyższego domniemania pozwala przyjąć,

że mamy do czynienia z czystą szkodą majątkową. Wręcz odmiennie, te postanowienia wskazują, że aby wykluczyć kwalifikowanie szkody jako czystej szkody majątkowej, konieczne jest wykazanie, że dany uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego wynika ze zdarzenia wymienionego w definicjach szkody osobowej lub szkody rzeczowej zawartych w ogólnych warunkach ubezpieczenia. W tym kontekście sformułowany przez powoda zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art 822 § 1 kodeksu cywilnego nie zasługiwał na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie - jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy - poza sporem pozostawało, że zakresem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez strony nie były czyste szkody majątkowe powstałe w następstwie wykonanych przez powoda [lub osoby, za które ponosi odpowiedzialność] prac lub usług, a wyłącznie szkody osobowe lub rzeczowe – przy czym w okolicznościach badanej sprawy w grę wchodził wyłącznie ten ostatni rodzaj szkody. Tym samym dla przypisania pozwanemu zakładowi ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez powoda podczas prac przeładunkowych węgla koksującego podlegającego dostawie na rzecz (...) Spółki Akcyjnej, konieczne było przede wszystkim ustalenie, czy w wyniku tego zdarzenia doszło do uszkodzenia lub zniszczenia jakichkolwiek rzeczy ruchomych lub nieruchomości. Poza sporem pozostaje, że w następstwie wadliwie wykonanych przez powoda usług doszło do załadunku do wagonów dwóch rodzajów węgla – koksującego i energetycznego, w wyniku czego doszło do powstania mieszanki węgla o niższej kaloryczności niż dopuszczalna dla węgla koksującego, a w konsekwencji obniżenia wartości handlowej przewożonej partii węgla. Dodać trzeba, że z badań laboratoryjnych powyższego węgla wynika, że zmieszanie węgla koksującego z energetycznym doprowadziło do zmian takich parametrów jak: wilgotność całkowita, zawartość części lotnych i siarki, plastyczność, spiekalność.

Rozważyć należało w związku z tym, czy zmieszanie dwóch rodzajów węgla – koksującego i energetycznego doprowadziło do uszkodzenia lub zniszczenia jakiegokolwiek rzeczy.

Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że punktem wyjścia do dalszych rozważań w tym zakresie powinno być ustalenie pojęcia rzeczy. Zaznaczyć trzeba, że w ogólnych warunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie została zawarta definicja powyższego sformułowania, natomiast § 16 pkt. 7 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odsyła w zakresie nieuregulowanym w OWU do przepisów kodeksu cywilnego, ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz innych powszechnie obowiązujących przepisów prawa. W związku z tym należy się odwołać do definicji rzeczy zawartej w art. 45 kodeksu cywilnego, który stanowi, że „rzeczami w rozumieniu niniejszego kodeksu są tylko przedmioty materialne”. W judykaturze i doktrynie prawa cywilnego dokonując wykładni przywołanego wyżej przepisu wskazuje się, że rzecz w rozumieniu techniczno-prawnym posiada dwie cechy. Po pierwsze, jest materialną częścią przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym. Po drugie, aby materialna część przyrody była rzeczą, musi być ona wyodrębniona z przyrody w sposób naturalny lub sztuczny, tak by stanowiła dobro prawne funkcjonujące samodzielnie w obrocie cywilnoprawnym [vide J. Wasilkowski, Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1963, s. 8; Radwański, Olejniczak, Prawo cywilne, 2011, Nb 261]. Prawo polskie przyjmuje więc wąskie rozumienie rzeczy, którą w świetle przepisów kodeksu cywilnego jest jedynie przedmiot materialny posiadający dzięki wyodrębnieniu cechę samoistności. Konieczność posiadania tej ostatniej cechy prowadzi do podziału rzeczy na rzeczy pojedyncze i zbiorowe. Wskazuje się mianowicie, że jeżeli rzecz ma samodzielne znaczenie jako wyodrębniony przedmiot materialny, wówczas jest ona rzeczą pojedynczą (np. egzemplarz odzieży, książka, mebel). Jeżeli mimo wyodrębnienia dana rzecz nie ma samodzielnego znaczenia (np. jedno ziarenko cukru, jedna drobina granulatu środka piorącego) i nabiera tego znaczenia dopiero w masie (kilogram cukru, kilogram granulatu środka piorącego), wówczas jest to rzecz zbiorowa, która może być przedmiotem czynności prawnych, praw rzeczowych oraz posiadania [vide S. Grzybowski, [w:] System, t. I, 1985, s. 457]. Innymi słowy, przedmioty zbiorowe cechują się tym, że dopiero pewna, najczęściej nieoznaczona ilość rzeczy tego samego rodzaju może być przedmiotem stosunku cywilnoprawnego, bez znaczenia są natomiast poszczególne przedmioty materialne składające się na przedmiot zbiorowy, np. kawałki węgla i wagon węgla, ziarna zboża i worek zboża, ziarna piasku i „wywrotka” piasku, ziarna kawy i torebka kawy itp. Ta większa ilość jednorodnych przedmiotów jest mierzona objętością lub wagą, zależnie od ich rodzaju. Wskazuje się jednocześnie, że jest kwestią stanu faktycznego, czy i w jaki sposób będzie można zakwalifikować przedmioty, o które chodzi przy zawieraniu umowy, czy przy jej wykonywaniu jako przedmioty zbiorowe, będące przedmiotem jednego stosunku cywilnoprawnego [vide M. Safjan, Prawo cywilne – część ogólna. Wydanie 2]. Jednocześnie odróżnia się

rzecz zbiorową od zbioru rzeczy. W przypadku zbioru rzeczy chodzi o funkcjonalną całość składającą się z rzeczy, które mają wprawdzie samodzielne znaczenie w obrocie, lecz których zespolenie w zbiór powoduje powstanie całości o odrębnym znaczeniu. Zbiór rzeczy może, po pierwsze, być niezorganizowanym zbiorem rzeczy jednorodnych [vide S. Grzybowski, [w:] System, t. I, 1985, s. 457]. Każda z rzeczy wchodzących w skład takiego zbioru posiada samodzielne znaczenie i swoją własną wartość użytkową niezależnie od tego, czy pozostaje w zbiorze, czy też znajduje się poza nim (np. paczka gwoździ). Inne zbiory rzeczy cechuje już pewien stopień zorganizowania. Chodzi w tym przypadku o zbiory dwóch lub większej ilości rzeczy wzajemnie uzupełniających się (np. para kaloszy, książka wydana w kilku tomach) oraz o zbiory rzeczy, które uzyskują swoją własną szczególną użyteczność dzięki ich wzajemnemu dobraniu (np. księgozbiór danej osoby, kolekcja filatelistyczna, kolekcja numizmatyczna, inwentarz rolny) [vide S. Grzybowski, [w:] System, t. I, 1985, s. 457–458]. Zbiory rzeczy mogą być (i często są) przedmiotem czynności prawnych jako całość. Za rzecz i przedmiot praw rzeczowych uznać należy jednak nie zbiór, ale poszczególne rzeczy wchodzące w skład zbioru [vide S. Grzybowski, [w:] System, t. I, 1985, s. 458; Wolter, Prawo cywilne, 2001, s. 233].

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, za słuszny uznać zarzut skarżącego, że sąd pierwszej instancji naruszył art. 45 Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię tego przepisu. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że pojęcie rzeczy, o której mowa w art. 45 k.c. nie obejmuje przedmiotów zbiorowych. Natomiast w istocie żadne argumenty jurystyczne nie mogą przemawiać za tym, aby z pojęcia rzeczy, o której mowa w definicji szkody rzeczowej, zawartej w ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wyłączyć rzecz zbiorową, skoro zgodnie z przywołanymi wyżej poglądami spełnia ona wszystkie cechy wymagane od rzeczy w rozumieniu art. 45 k.c. Gdyby przyjąć wykładnię zaprezentowaną przez sąd pierwszej instancji, to uznać trzeba by, że rzeczami są wyłącznie pojedyncze ziarna węgla kamiennego, pomimo tego, że nie mają one samodzielnego znaczenia i nabierają tego znaczenia dopiero w masie, a co więcej ze swej istoty są bardziej nietrwałe [jako kawałki skały skutek procesów chemicznych i fizycznych mogą bowiem ulegać dalszemu rozdrabnianiu lub łączeniu w większe kawałki]. Jak wskazano zaś wyżej, cechą rzeczy jest to, że musi być ona wyodrębniona z przyrody w sposób naturalny lub sztuczny, tak by stanowiła dobro prawne funkcjonujące samodzielnie w obrocie cywilnoprawnym. Jest zaś oczywiste, że pojedyncze ziarna węgla kamiennego nie mają takiego waloru, gdyż przedmiotem obrotu są większe partie tejże kopaliny. Taka sytuacja zaistniała w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem przedmiotem usług przeładunkowych wykonywanych przez powoda była partia węgla wyrażona w jednostkach masy, to jest w tonach i to tak rozumiana rzecz zbiorowa była przedmiotem obrotu prawnego.

Sąd Apelacyjny nie podziela także poglądu sądu pierwszego sądu, że w chwili wyrządzenia szkody przez powoda rzecz zbiorowa w powyższym znaczeniu jeszcze nie powstała, gdyż dopiero po załadowaniu uformowała się określona ilość węgla tworząca rzecz. Z bezspornych okoliczności faktycznych wynika, że w chwili wykonywania tych prac węgiel stanowiący przedmiot przeładunku był wyodrębniony, gdyż uprzednio stanowił on przedmiot transportu morskiego jednym statkiem, a następnie został umieszczony na terenie portu w przymach, co umożliwiło potraktowanie go jako pewnej całości. Przeładunek tak wyodrębnionej ilości węgla do wagonów nie zmienił jego charakteru jako istniejącej rzeczy zbiorowej.

Konkludując, uznać trzeba, że zakresem ochrony ubezpieczeniowej udzielonej powodowi na podstawie łączącej strony umowy ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna z tytułu szkody rzeczowej rozumianej jako uszczerbek wynikający z uszkodzenia lub zniszczenia każdej rzeczy – w tym także rzeczy zbiorowej, jaką była wyodrębniona dla potrzeb obrotu prawnego ilość węgla.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że ani w ogólnych warunkach ubezpieczenia, ani w przepisach kodeksu cywilnego same pojęcie zniszczenia lub uszkodzenia rzeczy nie zostały zdefiniowane. Zauważyć trzeba jednak, że powyższe sformułowania znajdując się w powszechnym użytku i ich wykładnia nie powinna budzić wątpliwości. Z tego względu zbędne jest nawet sięganie do reguły interpretacyjnej wynikającej z art. 385 § 2 zd. pierwsze i drugie kodeksu cywilnego, zgodnie z którą niejednoznaczne postanowienia umowy tłumaczy się na korzyść konsumenta [w tym także ubezpieczonego]. Wydaje się bowiem oczywiste, że uszkodzenie rzeczy obejmuje każdą sytuację, w której dochodzi do naruszenia substancji danego przedmiotu materialnego prowadzącej do pogorszenia jego właściwości i stanu.

W badanej sprawie – wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji – uznać trzeba, że w wyniku wadliwego wykonywania usług przeładunkowych przez powoda doszło do tak rozumianego uszkodzenia rzeczy jako przedmiotu zbiorowego. Jest bezsporne, że wyniku przemieszania dwóch rodzajów węgla nastąpiła zmiana właściwości partii węgla stanowiącego przedmiot transportu, to jest obniżenia jego wartości kalorycznej, a w konsekwencji utraty przez niego waloru węgla koksującego. Zaznaczyć trzeba, że z dowodów z dokumentów w postaci sprawozdania z inspekcji [karta 148 akt], zaświadczenia analizy [karta 149] i raportu z dnia 17 czerwca 2015 roku [k. 113 i następne akt], które zawierały ustalenia akceptowane przez obie strony, wynika jednoznacznie, że po przemieszaniu się węgla koksującego i węgla energetycznego powstała mieszanka węgla o gorszych parametrach w zakresie między innymi zawartości siarki, popiołu i lotnych związków; wilgotności, spiekalności. Nie wymaga wiedzy specjalistycznej ustalenie, że zmiana powyższych właściwości fizykochemicznych węgla musiała być związana ze zmianą substancji zarówno całej partii zmieszanego węgla stanowiącej rzecz zbiorową, jak i poszczególnych jej elementów. To zaś wystarczy do przyjęcia, że doszło do uszkodzenia rzeczy w rozumieniu w rozumieniu § 2 pkt. 10 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnego.

Tylko gwoli wyjaśnienia wskazać trzeba, że chybiony są argumenty strony powodowej odwołujące się do tego, że odmienna interpretacja prowadziłaby do sytuacji, w której cel zawartej przez strony umowy ubezpieczenia nie zostałby osiągnięty, gdyż nie byłoby możliwe powstanie innej szkody w przewożonych ładunkach masowych niż poprzez zmieszanie ładunków. Po pierwsze, wykonywanie przeładunków ładunków sypkich stanowi tylko jeden z rodzajów prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej podlegającej ochronie ubezpieczeniowej na podstawie umowy z dnia 25 lutego 2015 roku, zaś zakres zdarzeń i ryzyk objętych powyższą umową był znacznie szerszy [vide polisa na karcie 41 akt]. Już ta okoliczność czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 805 § 1 k.c. poprzez doprowadzenie do sytuacji, w której strony zawarłyby umowę ubezpieczeniową, na gruncie której pozwana nie przyjęłaby na siebie żadnej odpowiedzialności. Po drugie, zauważyć trzeba, że można wskazać na szereg innych zdarzeń niż zmieszanie ładunków masowych, w wyniku których można dojść do zniszczenia lub uszkodzenia nie tylko całej partii przewożonej partii węgla, ale także poszczególnych jej elementów, np. poprzez doprowadzenie do spalenia lub zawilgocenia ładunku. W związku z tym na tej podstawie nie można twierdzić, że każde uszkodzenie ładunku masowego byłoby interpretowane przez pozwaną jako wystąpienie czystej szkody majątkowej, za którą pozwana nie odpowiada. Jednocześnie nie można utożsamiać pojęcia ładunku z rzeczą, gdyż w okolicznościach konkretnej sprawy należy badać, czy dana partia produktów sypkich, do których należy między innymi węgiel, spełnia wymogi rzeczy, w tym także rzeczy zbiorowej.

Tym niemniej – jak wskazano wyżej – w okolicznościach niniejszej sprawy uznać trzeba, że partia węgla koksującego stanowiąca przedmiot czynności przeładunkowych wykonywanych przez powoda występowała w obrocie jako samoistna wyodrębniona rzecz zbiorowa i na skutek jej przemieszania z inną rzecz zbiorową, jaką był składowany w pryzmach węgiel energetyczny, doszło do naruszenia substancji tej rzeczy skutkującej zmianą jej właściwości fizykochemicznych. Jak wskazano wyżej – poza sporem pomiędzy stronami pozostaje, że tak powstała mieszanka miała niższą wartość handlową, co doprowadziło do powstania szkody u kontrahenta powódki, to jest (...) Spółki Akcyjnej.

Wartość powyższej szkody wykazana przez stronę powodową wyniosła – stosownie do poczynionych w poprzedniej części uzasadnienia rozważań – kwotę 214.142,46 złotych, przy czym z przedłożonych przez powoda dokumentów rozliczeniowych wynika, że szkodę tę naprawił bezpośrednio powód z uwagi na odmowę spełnienia świadczenia odszkodowawczego przez pozwany zakład ubezpieczeń. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że w ten sytuacji po stronie powodowej powstało w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń roszczenie o zwrot uiszczonego poszkodowanemu odszkodowania.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że z chwilą wystąpienia zdarzenia powodującego powstanie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC poszkodowany uzyskuje dwa odrębne roszczenia: względem ubezpieczonego oraz ubezpieczyciela. Podstawą pierwszego z nich jest odpowiedzialność sprawcza, normowana przepisami dotyczącymi czynów niedozwolonych bądź odpowiedzialności kontraktowej. Drugie natomiast wynika ze stosunku prawnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Jego podstawą jest zatem odpowiedzialność

gwarancyjno- -repartycyjna ubezpieczyciela. Są to odrębne roszczenia o różnym charakterze, a każde z nich charakteryzuje się przy tym samoistnym bytem. Ich istnienie i wykonanie jest więc od siebie całkowicie niezależne. Nie oznacza to jednak braku pewnych charakterystycznych powiązań między nimi, które pozwalają uznać, że odpowiedzialność ubezpieczonego i ubezpieczyciela w stosunku do poszkodowanego ma charakter *in solidum*. Jednocześnie w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego dominuje pogląd, że zapłata odszkodowania przez samego ubezpieczonego nie zwalnia ubezpieczyciela od obowiązku świadczenia. Okoliczność ta powoduje jedynie, że uprawnionym do żądania zapłaty od ubezpieczyciela w miejsce poszkodowanego staje się ubezpieczony, choć przedstawiane są zróżnicowane poglądy co do podstawy prawnej roszczenia ubezpieczonego względem ubezpieczyciela [szerzej na ten temat A. Raczyński: Sytuacja prawnego poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej]. Przeważa jednak stanowisko, że roszczenie powyższe należy wyprowadzać bezpośrednio z

art. 822 § 1 k.c., gdyż stanowi roszczenie o spełnienia przez pozwanego ubezpieczyciela świadczenia, którego obowiązek spełnienia wynika z zawartej umowy. Podkreśla się w tym kontekście, że art. 822 k.c. nie ogranicza podmiotowego zakresu uprawnionych do otrzymania od ubezpieczyciela zapłaty jedynie do kręgu osób trzecich, z pominięciem ubezpieczającego. Dodaje się jednak, że przesłanką powstania tego roszczenia jest uprzednie spełnienie świadczenia przez ubezpieczonego na rzecz poszkodowanego. W badanej sprawie, ta przesłanka została spełniona. Z tego względu powództwo w zakresie żądania kwoty 214.142,46 złotych zasługiwało na uwzględnienie, co czyni wadliwym odmienne rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku.

W zakresie roszczenia o odsetki wskazać trzeba, że w stosunku do ubezpieczonego, nie ma zastosowanie termin przewidziany w art. 817 k.c. z uwagi na to, że przepis ten określa termin spełnienia świadczenia na rzecz osoby uprawnionej do otrzymania świadczenia z umowy ubezpieczenia, jaką w przypadku umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest poszkodowany. Jeżeli ubezpieczony sam spełni to świadczenia, to z mocy art. 822 k.c. może żądać zwrotu tego świadczenia na swoją rzecz, jednak termin wymagalności powyższego roszczenia należy określać w oparciu o dyspozycję art. 455 k.c., co oznacza, że co do zasady zakład ubezpieczeń powinien dokonać spełnienia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu. W rozpoznawanej sprawie powód wezwał pozwanego do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty w piśmie z dnia 10 września 2015 roku, które zostało doręczone pozwanemu w dniu 15 września 2015 roku. Wyznaczony w tym piśmie termin 7 dni na wykonanie zobowiązania uznać trzeba za adekwatny do okoliczności sprawy, co oznacza, że pozwany z dniem 23 września 2015 roku popadł w opóźnienie w zapłacie – z tym zastrzeżeniem, że dotyczyło to wyłącznie kwoty 148603 złotych, którą powód uprzednio tytułem naprawienia szkody zapłacił poszkodowanemu. Dalsza kwota 65539,46 złotych została przez powoda uiszczona na rzecz poszkodowanego w dniu 25 września 2015 roku i dopiero wówczas roszczenie powoda w zakresie tej kwoty stało się wymagalne. W związku z tym o ile odsetki za opóźnienie w zapłacie kwoty 148603 złotych przysługują powodowi od dnia 23 września 2015 roku, o tyle odsetki za opóźnienie w zapłacie kwoty 65539,46 złotych stały się należne dopiero od dnia 26 września 2015 roku.

Kierując się powyższymi przesłanki należało zmienić zaskarżony wyrok w zakresie punktu pierwszego poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 214.142,46 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od wskazanych wyżej kwot i dat.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy była konieczność zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu zawartego w punkcie drugim zaskarżonego wyroku. Stosownie do dyspozycji art. 100 k.p.c. z uwagi na to, że powód wygrał sprawę w 48 %, zaś pozwany w 52 % należało stosownie do tego rozdzielić koszty procesu.

Koszty procesu poniesione przez powoda wyniosły 30138 złotych, na które składały się: opłata od pozwu w kwocie 22291 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych i wynagrodzenie radcy prawnego wynoszące 7200 złotych ustalone na podstawie na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu [t.j., Dz. U. z 2013, poz. 490]. 48 % z tej kwoty odpowiada kwocie 14466,24 złotych. Z kolei koszty procesu poniesione przez pozwanego wyniosły 7200

złotych, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone na analogicznej podstawie prawnej co wynagrodzenie radcowskie pełnomocnika powoda. 52 % z tej kwoty odpowiada 3744 złotych. Po wzajemnym rozliczeniu wskazanych wyżej sum, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda tytułem kosztów procesu kwotę 10722,24 złotych [14466,24 – 3744].

Kierując się powyższymi przesłanki uwzględniając częściowo apelację powoda na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I sentencji.

Apelacja powoda w pozostałym zakresie jako bezzasadna podlegała oddaleniu w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. , co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie II sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując te same zasady, jak przy rozliczeniu kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji. Powodowi tym samym przysługiwał zwrot 48 % poniesionych kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wynoszących 33091 złotych [w tym kwota 22291 złotych tytułem opłaty od apelacji i kwota 10800 złotych tytułem wynagrodzenia radcowskiego ustalonego stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawach za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz., 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji], co odpowiada kwocie 15883,68 złotych. Pozwanemu przysługiwał z kolei zwrot 52 % kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wynoszących 10800 złotych [na które składało się wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone na analogicznej podstawie prawnej co wynagrodzenie radcowskie pełnomocnika powoda], czyli kwota 5616 złotych. Po wzajemnym rozliczeniu wskazanych wyżej sum, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda tytułem kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 10267,68 złotych [15883,68 – 5616]. Z tego względu orzeczono jak w punkcie III sentencji.

SSA Dariusz Rystał SSA Krzysztof Górski SSO del. Tomasz Sobieraj